WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE

ORGAN WOŁYŃSKIEGO STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW

PRZEDPŁATA:	Adres Redakcji i Administracji:	CENY OGŁOSZEŃ:
kwartalnie . . . 4 zł. 50 gr.	**Łuck, Sienkiewicza 22.**	ogłosz. jednoraz. str. 1/1 100 zł.
zeszyt pojedyńczy 1 zł. 50 gr.	Redaktor przyjmuje:	„ „ „ 1/2 50 zł.
Konto P. K. O. № 80613	środy i piątki w lokalu Redakcji od 18—19 w.	„ „ „ 1/4 30 zł.
	i w czwartki od 16 — 18.	„ „ „ 1/8 20 zł.
		„ „ „ 1/16 10 zł.

Nr. 3. **Łuck, dnia 25 marca 1930 r.** **Rok VI.**

Określenie cech charakterystycznych metali za pomocą doświadczeń próbnych.*)

Inż. M. Kołmakow.

Techniczną lub inaczej praktyczną granicą sprężystości nazwaną została tym sposobem ta granica, do której można podwyższyć obciążenie bez wywołania dostrzegalnych stałych wydłużeń, t. j. takich, które dałyby się wykryć za pomocą najnowszych, obecnie używanych przyrządów i metod mierniczych, a więc wydłużeń tak małych, że mogą być nie brane pod uwagę. Ponieważ zaś pojęcie o takich wydłużeniach jest dość rozciągłe, wprowadzonem zostało ograniczenie, już wyżej wspomniane, a mianowicie 0,03%. Inżynier konstruktor winien wiedzieć, jakie wydłużenia mogą pozostać w poszczególnych częściach projektowanej konstrukcji, gdyż winien je obliczyć tak, aby naprężenia nie przekraczały technicznej granicy sprężystości (t. j. granicy 0,03% wydłużenia), gdyż w przybliżeniu koło tej granicy leży trwała wytrzymałość materjałów żelaznych. Jest więc jasnem, dla czego określenie t. zw. granicy 0,03% ma obecnie tak doniosłe znaczenie.

Podczas doświadczeń na rozerwanie, granicę tę określają w ten sposób, iż poddają pręt próbny perjodycznie obciążeniom i odciążeniom zmiennym, stopniowo zwiększającym się, mierząc przy każdej wydłużenia. Gdy to ostatnie osiągnie wielkość równą 0,03% pierwotnej długości pręta, doświadczenie się chwilowo przerywa, a zanotowane obciążenie, odniesione do jednostki powierzchni przekroju pręta da nam granicę 0,03% czyli praktyczną granicę sprężystości.

Dla gatunków stali budowlanej granica ta będzie w przybliżeniu:

dla stali St 37 — od 1835 do 2160 kg/cm²
„ „ St 47 — „ 2800 „ 3250 „

Jak już było mówione, w pierwszym okresie, t. j. przed osiągnięciem granicy proporcjonalności, wydłużenia stałe dają się zauważyć, ale są b. małe, znaczniejszy ich wzrost zaczyna się dopiero u granicy proporcjonalności, gdzie osiągają dla stali St 37 i St 48 blisko 0,03%, co przy wyżej przytoczonym poglądzie na granicę sprężystości, jako na granicę 0,03%, pozwala nam przyjąć, że obie te granice się zlewają, i tym sposobem dla tych 2 materjałów granica proporcjonalności = praktycznej granicy sprężystości = granicy 0,03%.

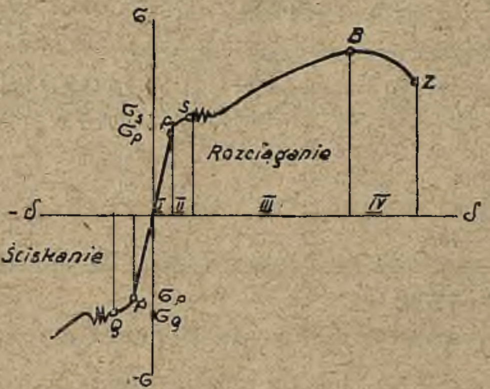
Rozpatrzony przez nas okres pierwszy, okres wydłużeń proporcjonalnych i praktycznie sprężystych, t. j. nie dających wydłużeń stałych jest najbardziej charakterystycznym dla większości gatunków żelaza i stali. Okres ten najbardziej interesuje konstruktora, gdyż w jego granicach wybierane bywają dopuszczalne naprężenia obliczeń statycznych. Dlatego też, im okres ten jest dłuższy, tem większe naprężenia będą dopuszczalne w elementach konstrukcji i tem lepiej da się wyzyskać ich materjał. Pożądanem przeto jest jego zwiększenie kosztem następnego okresu (plastycznego), t. zn., aby granica sprężystości jaknajbardziej przybliżyła się do granicy płynności, ponieważ wtedy konstruktor może podwyższyć dopuszczalne naprężenie; metal, który posiada bardzo zbliżone do siebie granice powyżej ostatnio wspomniane, uważany bywa za bardziej doskonały. Mianownikiem tego zjawiska może służyć stosunek granicy sprężystości do granicy płynności; dla stali St 37 stosunek ten wynosi 0,79, a dla St 48 znacznie więcej, bo 0,92.

Okres II, wydłużeń nieproporcjonalnych.

Począwszy od punktu P (patrz rys. 2) krzywa wykresu porzuca styczną prostą. O P i pochylając się ku osi wydłużeń, biegnie w górę aż do punktu S — granicy płynności. Ten drugi okres wydłużeń nieproporcjonalnych ujawnia zmienne

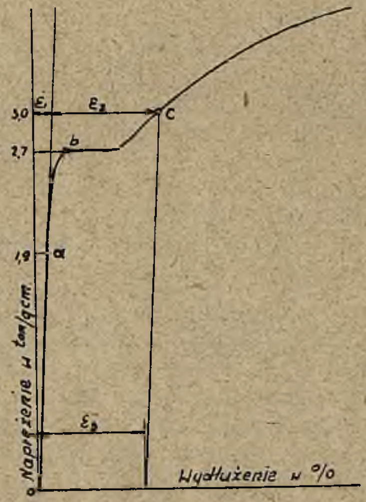
*) patrz Nr. 1 Wol. Wiad. Techn. 1930 r.

wartości kąta α i modula E, wobec czego pierwsze prawo Hooke'a nie może tu być stosowane. Mieszane wydłużenia tego okresu zawierają już znacznie większą część niesprężystą, aczkolwiek



Rys. 2

jeszcze nader nieznaczną w stosunku do sprężystej. Skrajne naprężenie tego okresu nazywamy, jak wiadomo, „granicą płynności". (prof. L. Karasiński). Okres ten można nazwać również **okresem plastycznym**, gdyż tworzywo odczuwa wtedy zmianę plastyczną swojej struktury. Po przejściu granicy sprężystości pełne wydłużanie ε dla punktu C (patrz rys. 3) równa się sumie $\varepsilon_1 + \varepsilon_2$, z których



Rys. 3

ε_1 jest wydłużeniem sprężystem, a ε_2 wydłużeniem stałem. Jeżeli po dojściu do punktu C doświadczenie przerwać i odciążyć pręt, to ε_1, jako sprężyste zniknie, a ε_2 pozostanie, i pręt okazałby się o ε_2% dłuższym, niż przed doświadczeniem. Prosta O A w swem przedłużeniu wyżej dzieli wydłużenie pełne, na 2 części: ε_1 wydłużenie sprężyste i ε_2 wydłużenie stałe. W punkcie A jako granicy sprężystości wydłużenia $\varepsilon_2 = 0{,}03\%$, prawidłowiej więc prostą O A należałoby odsunąć na lewo na 0,03% (p/g wybranej skali), co jednak dla normalnych rysunków byłoby nieuchwytnem, gdyż obie proste zlałyby się w jedną.

Jak wyżej już powiedzieliśmy, podczas 2 okresu $\varepsilon = \varepsilon_1 + \varepsilon_2$; ponieważ zaś ε_1 w/g prawa Hooke'a równa się ilorazowi $\frac{\sigma}{E}$, to można przyjąć, iż

$$\varepsilon = \frac{\sigma}{E} + f(\sigma).$$

Niestety postać funkcji f (σ) nie jest znaną, przeto nieznaną jest forma krzywej między punktami A (gr. sprężństości) i B (gr. płynności). Krzywa ta jednak jest ciągła i wypukła ku dołowi. W przeciwieństwie do okresu I-go, okresII-gi winien być o ile można najmniejszy, t. j. aby punkty A i B leżały jaknajbliżej do siebie. „Skrajne naprężenie tego okresu σ_q nazywamy granicą płynności tworzywa, gdyż tu właśnie rozpoczyna się nowy — **trzeci okres płynności.** Ciało poczyna się gwałtownie wydłużać, „płynąć". O ile przedtem krzywa wykresu ostro biegła ku górze, o tyle teraz zaczyna pełzać poziomo lub nawet robi zygzaki. Tworzywo przechodzi ostre przesilenie wewnętrzne przy naprężeniu ku granicy płynności σ_q rozpoczyna się ostry okres zamętu wewnętrznego rozchwiania się więzów międzycząsteczkowych. Czasami cały ten przebieg wewnętrzny zachodzi przy stałej wartości naprężenia σ_q, niekiedy znowu nagle poczyna się przy σ_q i kończy się przy znacznie niższem naprężeniu σ^1_q, najczęściej jednak mamy cały szereg wahań i naprężeń w granicach skrajnych wartości σ_q i $\sigma^1_q < \sigma_q$, zwanych górną i dolną granicami płynności. W istocie okres płynności stanowi szereg pęknięć międzycząsteczkowych, okres nowego skupienia cząsteczek. Boczna odpolerowana powierzchnia próbki staje się nagle matową, jakby usianą drobnemi otworkami, śladami pęknięć międzycząsteczkowych" (prof. L. Karasiński). Cechą charakterystyczną tego okresu przy przejściu tworzywa przez ostateczną granicę okresu płynności jest zjawisko, iż wydłużenia rosną b. szybko, przyczem siła rozciągająca pozostaje ta sama, a nawet się zmniejsza. Na zasadzie tego granicą płynności (plastyczności lub ciastowatości niemieckie Streckgrenze), nazywamy „tę wartość naprężenia rozciągającego, przy której odkształcenia plastyczne nagle rosną przy niezmiennem obciążeniu a nawet przy pewnem obniżeniu jego wielkości. Zauważyć trzeba, że nie każdy materjał posiada wyraźną granicę płynności. Niepodobna jej dostrzec przy twardej stali zlewnej, stali sprężystej i żeliwie, natomiast występuje wyraźnie u żelaza spawalnego, zlewnego, miękkiej stali zlewnej, u odlewów stalowych i t. d." (prof. M. Huber).

Kiedy granica płynności nie da się jasno określić, można dla jej określenia użyć tegoż sposobu, jaki zastosowaliśmy przy określeniu praktycznej granicy sprężystości, a więc za wskaźnik liczyć wielkość (dowolnie obraną) stałego wydłużenia. Z doświadczeń i prób wiadomo, iż stałe wydłużenia u gr. płynności wahają się między 0,2% a 0,5% (dla stali konstruktyw. 0,18%, do 0,22%, a więc średnio 0,2%). Tą właśnie wielkość obrano obecnie w Niemczech za wskaźnik granicy płynności. A więc techniczna granica płynności jest ta, która wywołuje wydłużenie stałe około 0,2%. To jest 0,2% „granica" po niemiecku „0,2% Dehnungsgrenze". Jeżeli podczas prób materjałów nie uda się określić naprężenia, przy którem wydłużenia nagle wzrastają bez powiększania obciążenia, a nawet przy jego zmniejszeniu, — to przeprowadza się nowe doświadczenie dla określenia granicy 0,2%, którą następnie przyjmiemy za granicę płynności tego materjału. W tym celu uprzednio obliczają przybliżoną wartość obciążenia pręta, wychodząc z poprzecznego przekroju próbki F_0 i przepisanego

w warunkach technicznych minimalnego naprężenia σ_p, odpowiadającego żądanej granicy płynności, (naprz. dla st. Si $\sigma_p = 36$ kg/mm²), — t. j. siłę $P = \sigma_p \times F_0$. Następnie próbkę zwolna poddają obciążeniu stale się wzmagającemu aż do wielkości P, a następnie zupełnie odciążają. Aby zapewnić większą prawidłowość rezultatom doświadczenia, szybkość wzrostu obciążenia nie powinna przewyższać pewnej normy, np. nie powinna być większa, niż $1/2$ kg na 1 mm² przekroju w sekundę, co dla normalnego okrągłego pręta średnicy 20 mm nie powinno przekraczać 10 tonn na minutę. Określenie procentowego wydłużenia dokonywa się przy pomocy zwierciadłowych lub innych dokładnych przyrządów mierniczych. Przyrządy te ustawione są tak, iż można dokonywać pomiarów, nie zdejmując ich każdorazowo z pręta (przyrząd Martens'a Kennedy). Jeżeli przy obciążeniu próbki siłą P wydłużenie %-we nie przekroczy 0,2%, to granica płynności próbowanego materjału odpowiada postawionym mu warunkom.

W tych wypadkach, gdy należy określić „granicę 0,2%" metalu, którego własności nie są nam jeszcze znane, koniecznem jest prowadzić doświadczenie tak, jak to było dopiero opisane, t. j. obciążając i odciążając pręt i zapisywać wydłużenia stałe; następnie p-g tych wydłużeń wykreślić krzywą wydłużeń na zasadniczym wykresie w odnośnej skali, poczem na tym wykresie przeprowadza się się prostą równoległą do obu naprężeń na odległości 0,2%, do przecięcia się z otrzymaną krzywą wydłużeń stałych. Odpowiadające punktowi przecięcia naprężenie będzie właśnie dla danego materjału „granicę 0,2%", t. j. granicą płynności.

W każdym razie określenie granicy płynności jest b. trudnem, ponieważ pomimo zachowania specjalnej dokładności, rezultat zależy od ogólnych warunków przeprowadzenia doświadczenia: gra bowiem rolę i forma pręta (okrągły daje inne cyfry jak płaski) sposób umocowania na maszynie probierczej, jej system, szybkość przeprowadzania doświadczenia, a właściwie wzrostu i spadku obciążenia i t. p. Prócz tego rezultaty doświadczenia zależą jeszcze od samej próbki, ponieważ wielki wpływ na wielkość granicy płynności mają procesy technologiczne, jakim podlegała próbka przed doświadczeniem, czy to była obróbka mechaniczna na chłodno (np. wyboczenie), czy też walcowana na gorąco i t. p. Jeśli krzywa wykresu koło granicy płynności ma postać zygzakowatą i mamy dwie granice płynności, górną i dolną, t. j. jako granicę płynności wybieramy mniejszą, cyli mniej podległą wahaniom wskutek przyczyn wyżej podanych.

„Granica plastyczności, obserwowana przy doraźnej próbie na rozerwanie materjału, uprzednio nienaruszonego na żadne, godne uwagi, obciążenia w stanie pierwotnym, stanowi niejako pierwotną wytrzymałość tego materjału, i jej doniosłość praktyczna powszechnie jest znaną. Wszelako duże odkształcenia, pojawiające się po osiągnięciu przez naprężenie wartości gr. plastyczności, nie prowadzą z reguły do zerwania, dzięki rozpowszechnionemu u metali plastycznych, tajemniczemu zjawisku wzmocnienia czyli twardnienia („die Verfestigung", „e'erouissage"). Przebieg tego odkształcenia przypomina bowiem rozpływania się kropli roztopionego wosku na chłodnej płycie, które kończy się rychło wskutek jego krzepnięcia. I tutaj płynący metal wkrótce krzepnie, tężeje i zmusza do zwiększenia obciążenia, nieraz dość znacznego, dla wywołania dalszych odkształceń, które w końcu doprowadzają do rozerwania pręta. Tu właśnie mamy do czynienia z t. zw. „wtórną" wytrzymałością naszego materjału (w okresie III wykresu). Ona to dawniej wyłącznie interesowała inżyniera: w/g niej oceniał on stopień pewności swych konstrukcyj. Nie odmawiając i dzisiaj pewnego znaczenia praktycznego wytrzymałości wtórnej, zdajemy sobie jednak już dokładnie sprawę, iż właściwie ważniejszą jest wytrzymałość pierwotna, czyli gr. plastyczności. Stosunek tej granicy do obranego naprężenia bezpiecznego daje bowiem w przeważającej liczbie wypadków, znacznie dokładniejszą miarę porównawczą pewności, aniżeli stosunek wytrzymałości doraźnej do tegoż naprężenia; przytem jest rzeczą jasną, że liczby określające pewność w stosunku do granicy plastyczności, będą znacznie mniejsze od liczb, odniesionych do granicy wytrzymałości (np. 2 zamiast 4). Doniosłość gr. plastyczności polega nadto na fakcie oddawna obserwowanym, że wytrzymałość trwała, t. j. krańcowe obciążenie, jakie znosi pręt przy b. wielkiej (praktycznie nieskończenie wielkiej) liczbie okresowych zmian obciążenia, różni się bez porównania mniej od granicy plastyczności, aniżeli od wytrzymałości doraźnej" (prof. M. Huber). Można więc przypuszczać, iż do czasu przekroczenia przez naprężenie granicy płynności, zniszczenie nie będzie miało miejsca, ponieważ zwykle granica sprężystości po szeregu wahań obciążenia ją przekraczających, sama wzrasta do wysokości granicy płynności. Tym sposobem można nawet uważać, iż granica płynności jest właśnie jednocześnie, przy zmiennych obciążeniach wyższą granicą, do której może się wznieść granica sprężystości. W tym wypadku i pole II wykresu może być częściowo wyzyskane przez konstruktora. Poziom granicy płynności na wykresie możliwie najwyższy jest pożądany, t. j. stosunek granicy płynności do wytrzymałości na rozciąganie powinien być możliwie największy. Jednakże, z drugiej strony, obie te wielkości nie powinny być sobie bliskie, ponieważ wtedy skraca się okres III wykresu wzmocnienia materjału. W stalach budowlanych stosunek granicy płynności do wytrzymałości na rozciąganie, waha się:

dla st. 37 od 0,63 do 0,65
„ st. 48 „ 0,60 „ 0,65
„ st. Si „ 0,67 „ 0,72

Pożądanem jest, aby stosunek ten nie był większy od 0,7; warunek ten ważny jest przy zastosowaniu wysokowartościowych stali. Znając granicę płynności kilku porównywanych pomiędzy sobą gatówków stali, a mających jednakową granicę wytrzymałości na rozciąganie, można rostrzygnąć, jaka z nich będzie najlepsza, a mianowicie ta, której grunica płynności będzie największa, jeżeli przytem będzie zachowanym wyżej wspomniany stosunek 0,7.

Przy przejściu granicy płynności próbka znacznie się wydłuża, a na jej powierzchni pojawiają się swoiste figury, jakby skośne prążki. Figury te

zjawiają na początku okresu płynności i znikają przy jego końcu. Przy dalszym rozciąganiu powierzchnia (odpolerowana) prętu matowieje, zrazu słabiej, a potem coraz silniej do samego rozerwania.

Okres płynności jest początkiem III okresu, okresu wzmocnienia materjału. Krzywa tego okresu wznosi się coraz bardziej do góry, aż do momentu sformowania wyraźnego zwężenia, t.zw. „szyjki".

Moment ten odpowiada największemu wzniesieniu się krzywej wykresu, a odnośne naprężenie jest właśnie wytrzymałością na rozciąganie. W okresie III-m przeważają wydłużenia stałe. Pręt wydłuża się widocznie, przyczem jego przekrój poprzeczny stopniowo się zmniejsza, ale na całej długości forma jego pozostaje cylindryczną. Ponieważ siłę rozciągającą coraz trzeba zwiększać, a przekrój stopniowo się zmniejsza, to jasnem jest że materjał próbki w tym odcinku doświadczenia uległ znacznemu wzmocnieniu. Jeżeli więc odnieść wciąż rosnące obciążenie do zmniejszającego się stopniowo w tym odcinku przekroju pręta, to tak otrzymana krzywa szłaby stale w górę, t. j. okazuje się, iż rzeczywista wytrzymałość metalu do chwili rozerwania (w kg/cm^2) stale wzrasta i metal ciągle krzepnie. Odnosząc zaś obciążenie do pierwotnego (a nie zmniejszonego) przekroju próbki, dopuszczamy się świadomego błędu.

Właściwie należałoby każdorazowo mierzyć przekrój odkształcony, odpowiadający danej sile obciążenia, — wobec jednak znikomych wydłużeń poprzecznych ε_1, średnica odkształcona (d) niewiele się różni od pierwotnej (d_0), a w dodatku pomiary bezpośrednie tych średnic (d) nie są dość ścisłe, a więc i niezbyt pewne. Z tego więc powodu zazwyczaj rozpatrujemy naprężenia w stosunku do pierwotnego przekroju, zyskując w ten sposób stałą podstawę do oceniania i porównywania wartości naprężeń.

Drugą omyłką jest okoliczność, iż nie uwzględnia się ilości czasu dokonywania doświadczenia.

O ile w pierwszym okresie w granicach proporcjonalności okoliczność ta nie odgrywa żadnej roli, to zato w okresach następnych, szybkość procesu rozrywania próbek, winna by być brana pod uwagę, jako mogąca doprowadzać do nieporozumień i błędów, dochodzących niekiedy do 10%. Dla ich uniknięcia należałoby więc wybrać i ustalić jakąś średnią szybkość próby, naprz. podwyższanie obciążenia a przez to naprężenia metalu o 3 kg mm^2 na 3 minuty; wtedy czas trwania próby byłby około półgodziny; w razie zaś zachowania zupełnej równowagi aparatu próbnego, poza granicami proporcjonalności około 14 godzin.

Czwarty okres rozpoczyna się na najwyższym poziomie krzywej wykresu. W tym punkcie zależność pomiędzy wydłużeniem a zwężaniem ulega nagłej zmianie, próbka poczyna się nagle zwężać coraz gwałtowniej w jednym, a czasem w kilku miejscach, tworzy się t. zw. szyjka, lub cały ich szereg;—przekrój poprzeczny w tych miejscach maleje, następuje ostatni okres zrywania próbki, kończący się jej pęknięciem w najbardziej zagrożonym przekroju szyjki. Podczas trwania tego okresu naprężenie sił gwałtownie spada; dzieło znisz-

czenia, rozpoczęte przy największej sile rozciągającej, kończy się przy znacznie mniejszej.

Po dokonaniu próby na rozciąganie otrzymujemy następujące cechy wytrzymałościowe materjału:

a) wytrzymałość na rozciąganie — w kg/cm^2 lub kg/mm^2.
b) wydłużenie w %-ch;
c) przewężenie „ % „
d) granicę proporcjonalności
e) „ sprężystości
f) „ 0,03%
g) „ płynności górną
h) „ górną i dolną
i) „ 0,2%

(d–i) w kg/cm^2 lub kg/mm^2

W ostatnich czasach poczęto rozpatrywać pole wykresu jako dające pracę sił rozrywających, aż do próbki zerwania w kgcm, inaczej mówiąc pracę naprężeń aż do zerwania. Ta praca, podzielona przez objętość części pomiarowej pręta, t. j. czynną, stanowi t. zw. pracę właściwą wykresu w kgcm/cm^3. Pole zawarte między krzywą wykresu, osią odciętych i końcową rzędną, określające pracę wykonaną przy rozciąganiu, można przedstawić wzorem:

$$T = \eta . \sigma \delta;$$

gdzie σ—największa siła rozciągająca
δ—rozciągnięcie prętu przy rozerwaniu
η—t. zw. „współczynnik pełności".

Liczba ta jest widocznie mniejszą od jednostki i, jak wykazały doświadczenia Tetmajera, waha się dla jednego i tego samego materjału w tak ciasnych granicach, że praktycznie można ją uważać za stałą charakterystyczną dla materjału. Ażeby otrzymać wielkość, niezależną od rozmiarów pręta, podzielimy pracę przez jego objętość. Znaleziona tą drogą „praca właściwa" materjału wyrazi się formułą

$$\frac{T}{l.\,F} = \eta \frac{\delta}{l} \frac{L}{F} = \eta.\ \varepsilon.\ \sigma_B,$$

gdzie ε oznacza wydłużenie względne, a σ_B —wytrzymałość na rozciąganie.

Właściwa praca, wyłożona na rozerwanie, może do pewnego stopnia charakteryzować odporność materjału na uderzenie. Pod tym względem będzie materjał tym lepszy, im większą się okaże ta praca. W budownictwie dopuszcza się nieraz żelazo o doraźnej wytrzymałości, leżącej poniżej pewnej normy, o ile ten ubytek wynagrodzony jest większym wydłużeniem. Praktyczna możliwość takiej kompensaty wyraża się specjalnymi formułami, w które wchodzi tak doraźna wytrzymałość σ_B jak i wydłużenie φ. Przy dostawach żelaza na mosty, żądają np. aby był zachowany warunek, że $\sigma_B + 2\varphi \geq 85$, przyczem σ_B wyraża się w kg/mm^2, a φ — w odsetkach. A więc dajmy na to żelazo o wydłużeniu 20% winno mieć doraźną wytrzymałość nie mniejszą od 45 kg/mm^2.

Wartość pracy właściwej, potrzebnej na rozerwanie pręta z niektórych materjałów podajemy p-g. prof. Timoszenki

Żelazo spawalne — od 2 do 7 $\frac{kg.m}{cm^3}$
„ zlewne — „ 6 „ 8 „
miękka stal — 8 i więcej.

Zachowanie pewnej minimalnej wielkości wydłużenia jest b. ważne, gdyż wydłużenie wraz z przewężeniem dają miarę rozciągliwości materjału.

Z wyżej przytoczonego o doświadczeniach na rozerwanie, o postaci krzywej wykresu jest jasnem jakie znaczenie ma to doświadczenie dla określenia jakości materjału, przyczem najwygodniejszą formą wyrażenia tej jakości jest wykres wytrzymałościowy, dający jasne i ścisłe pojęcie o cechach materjału.

(d. n.)

SPROSTOWANIE

omyłek w numerze styczniowym (№ 1) 1930 r.

Na str. 2 kolumna 1 wiersz od dołu 18
zamiast „do σ_u" winno być „do σ_o"
„ „ 4 kolumna 2 wiersz od góry 29
zamiast „wielkością" winno być
wielkością „$\sigma_B \times \varphi$"
„ „ 5 kolumna 1 wiersz 8 od dołu
zamiast „pierwotnego" winno być
„stałego".
„ „ 5 kolumna 1 wiersz 7 od dołu
zamiast „proporcjonalności" winno być
„sprężystości"
„ „ 5 kolumna 2 wiersz 23 od dołu
zamiast „proporcjonalności" winno być
„sprężystości"

DROGI GMINNE i ZNACZENIE SZARWARKU.

Inż. Franciszek Raczyński.

Czem są drogi gminne w powiecie mogą powiedzieć ci jedynie, którzy mieli przyjemność niemi przejeżdżać.

Będąc w stanie pierwotnym, jak je przyroda zrodziła bez żadnych napraw i konserwacji, możliwe są do przejazdu tylko w porze suchej t. z. w porze letniej względnie w zimie, kiedy nawet przyległe pola są również dobre do przejazdu.

Częstokroć są one o wielkiem znaczeniu więc nie mogą takiemi pozostać, gdyż łączą one poszczególne osiedla ze sobą, jakoteż są łącznikami z drogami wyższej kategorji, a więc ze szerszym światem.

Jakie są głębsze przyczyny złego stanu tychże dróg?

Przyczyny są rozliczne, a najważniejsze z nich są następujące: przy zakładaniu dróg gminnych nie liczono się z terenem, prowadząc je najczęściej nieużytkami, nizkiemi miejscami bez sypania kosztownych grobli, wyrębami leśnymi bez karczowania pni i nierówności, co przy gruntach tłustych odgrywa ważną rolę, nie prostowano kierunków, nie określono z góry szerokości, która waha obecnie od 3 do 30 m.

Szerokość ta ulega obecnie ciągłem redukcjom wskutek zaborczości właścicieli gruntów przyległych, którzy je okopują rowami i grodzą drutem kolczastym. Nadto brak mostów zmusza niejednokrotnie przejeżdżających do przejazdu brodami, a o ile one są, stają się niebezpieczne dla koni i ludzi. Stan ten pogorszył się jeszcze z chwilą wprowadzenia na tut. teren reformy rolnej, gdyż komasanci bez wiedzy i zgody odpowiednich Zarządów Drogowych poznosili wiele nawet ważnych dróg, pozmieniali kierunki tychże, zmniejszyli szerokości, gdyż nie brali pod uwagę ani warunków technicznych ani terenowych, projektowali je tak jak im najczęściej wypadało z planu a więc załamując trasę drogi pod dowolnym kątem, prowadząc je nieużytkami, jakby coś niepotrzebnego i mogącego im tylko szkodzić w podziale obszaru scaleniowego na działki.

Projektantów obszarów scaleniowych interesowało tylko wejście i wyjście drogi z obszaru scaleniowego, a nie przygotowanie gruntu pod przyszłą budowę drogi bitej.

W przyszłości będzie to miało skutki ujemne, gdyż potrzeba będzie wpierw grunta pod budowę dróg wykupić za drogie pieniądze, zamiast użyć je na budowę.

Dlaczego świadczenia drogowe w naturze czyli t. z. szarwark posiadają bardzo wielkie znaczenie dla tut. Kresów, chociaż jest to najpierwotniejszy i niedogodny sposób opodatkowania ludności? Otóż dróg gminnych jest bardzo wiele i to wszystkie ziemne, mieszkańcy są ubodzy, nie zdolni płacić remontu dróg gotówką, za to poza kilkoma miesiącami robót polnych, mają czas wolny, który nie wyzyskany w sposób zorganizowany idzie na marne. I tu tkwi ważna rola szarwarku: brak zasobów gotówkowych zastąpić wolną siłą roboczą.

W jaki sposób przystąpiono tutaj w r. 1929 do organizowania szarwarku i jakie dał on wyniki w tym roku?

Otóż początkowo zbadano na terenie sieć dróg gminnych i stwierdzono, że potrzeba ją radykalnie zmienić, gdyż wiele dróg biegło dotychczas równolegle w małej odległości od siebie, następnie prowadzono je najczęściej tylko do granicy zainteresowanej gminy, tam one się kończyły i nie posiadały łączności z sąsiedniemi gminami.

Na podstawie ścisłych badań w terenie oraz omówienia sieci dróg z każdą gminą oddzielnie, ustalono sieć dróg gminnych dla całego powiatu, kasując drogi zbędne, przenosząc je do dróg II-giej kategorji i uzyskując połączenie z sąsiedniemi gminami. Sieć dróg w ten sposób skorygowana została przyjęta przez poszczególne Rady Gminne, oznaczając szerokość tychże na 12 m. w terenie płaskim i które po przejściu komasacji są wydzielane w osobne jednostki katastralne.

Długość ogólna dróg w gminach uległa również zasadniczej redukcji; podczas gdy dawniej wynosiła ona do 400 km. niemożliwych do utrzymania, pozostawiono 60—80 km. dróg I-szej kategorji, które można będzie utrzymać w dobrym

Wykonanie szarwarku w powiecie ŁUCKIM w roku 1929 – 1930

L. p.	Wyszczególnienie treści	Nazwa jednostki	Nazwa gmin: Czaruków	Kołki	Miedwieże	Ołyka	Poddębce	Połonka	Rożyszcze	Silno	Szczurzyn	Torczyn	Trosteniec	Kwoty budżetowe Magistraty: Ołyka	Rożyszcze
1.	Powierzchnia	ha.	29740.3	53294.0	30644.63	21486.0	37063.63	29813.0	47443.0	68550.3	38810.0	53325.63	43853.0	1588.22	
2.	Zaludnienie	m.	20092	21055	13126	13998	22367	25629	24712	21481	18791	24559	20987	5131	6216
3.	Ilość dróg gminnych I klasy	km.	139.5	99.0	53.5	49.0	93.0	73.5	74.5	58.6	123.0	53.5	84.0		
4.	Ilość mostów drewnianych	mb	232.0	478.0	236.0	169.0	481.0	118.0	156.0	825.0	108.0	379.0	1500.0		
5.	Długość dróg na 1000 mieszk.	km.	7.0	4.6	4.12	3.77	4.15	3.0	3.02	2.8	6.54	2.2	4.0		
6.	Preliminowano	zł.	12547.0	25077.5	6544.0	13908.0	15130.0	11752.0	1111.2	13787.0	12620.0	11453.0	9550.0	67094.0	28900.0
7.	Dostarczono świadczeń w naturze z przeliczeniem na gotówkę	zł.	9921.5	7895.0	7300.4	15961.0	11752.0	23176.0	4266.0	11056.0	17287.5	8008.0	17355.65	[illegible]	25100.0
8.	Obciążenie na 1 ha.	zł.	0.42	0.47	0.21	0.65	0.41	0.38	0.02	0.22	0.33	0.34	0.22		
9.	Obciążenie na 1 mieszkańca	zł.	0.82	1.17	0.50	1.07	0.68	0.46	0.04	0.64	0.67	0.47	0.45	13.03	4.65
10.	Długość naprawianych dróg	km.	55.91	5.65	[illegible]	17.6	53.69	29.6	11.07	8.07	18.06	38.25	39.1		
11.	Wykopano rowów	mb.	[illegible]	6087	6973	8260	18765	[illegible]	1500	7571	22849	1536	[illegible]		

12.	Oczyszczono rowów	m.b.	1000	4193	9	580		4100	4150	206			9000		
13.	Zprofilowano jezdni	km.	26.3	2.2	4.55	12.6	52.49	34.84	5.82	4.66	7.06	12.93	30.2		
14.	Podniesiono plant drogi	km.	5.15	3.44	1.5	5.0	1.2	0.9	5.85	3.42	1.3	1.4	8.9		
15.	Wywieziono ziemi	m^3	440.0	545.0	360.0	8300.0	1645.0	1894.0		1296.0	2680.0	3353.0	11300.0		
16.	Ułożono faszyny	m^3	175.0	419.0	26.0	398.6	319.0	248.0	35.0	441.0	376.0	267.0	466.0		
17.	Ułożono przepustów z rur betonowych	szt.	2	1		10	12	4	15	10	10	10	11		
18.	Wybudowano mostów drewnianych	m.b.	22.5		16.5	12.0	10.0		4.0	15.5	24.0	3.0	17.0		
19.	Naprawiono mostów drewnianych	szt.	3		3	8	2	1	1	2		10			
20.	Zadrzewiono dróg	szt.			548			200		14	450				
21.	Zabrukowano jezdni	m^2		3182.0										239.48	1783.0
22.	Ułożono krawężników	m.b.		621.0										23.0	
23.	Ułożono chodników	m^2		551.0											
24.	Drogomistrze														

stanie i które będę możliwe do przejazdu o każdej porze roku nawet pojazdami mechanicznymi.

Ponieważ tylko dobrze zorganizowany szarwark przyniesie korzyści i stanie się popularny wśród ludności, która będzie mogła widzieć naocznie owoc swojej pracy, odbyto kilka posiedzeń wójtów i sekretarzy gminnych, gdzie omówiono najskuteczniejsze sposoby wyzyskania powinności drogowej.

Na tej podstawie ustalono następujące wytyczne konieczne do prawidłowego zorganizowania szarwarku:

1) podniesienie preliminarza budżetowego szarwarku z zamianą tegoż na gotówkę w takiej wysokości, aby można było po tej cenie nająć robotników płatnych w razie nie odbywania świadczeń w naturze.

2) Zaangażowanie przez każdą gminę wykwalifikowanego drogomistrza gminnego podległego w sprawach technicznych oddziałowi techniczno-drogowemu Wydziału Powiatowego Sejmiku.

3) Wydanie odpowiedniej instrukcji szarwarkowej wraz z dostarczeniem gminom potrzebnych druków do prowadzenia ewidencji tyjże.

4) Zakup inwentarza drogowego jak bron, włók, szufli amerykańskich celem, zmechanizowania pracy.

Na tych podstawach prowadzono roboty drogowe w r. 1929 i jakie dały one wyniki, o tem świadczy załączona tablica.

Stwierdzono, że gdzie są odpowiedni drogomistrze gminni, tam roboty prowadzono zadawalniająco i powinność drogowa została należycie wyzyskana. Po ukończeniu sezonu robót, komisje drogowe gminne objechały je, oglądnęły i sporządziły protokuły wraz z odpowiedniemi wnioskami, które zostały przedstawione do Wydziału Powiatowego Sejmiku. Komisja Drogowa Sejmikowa podczas robót stale wyjeżdżała i badała prace, uzgadniając swoje stanowisko ze stanowiskiem komisji drogowych Gminnych.

Celem wyróżnienia pracowitych i pilnych sołtysów, Przewodniczący W. P. nagradzał tychże upominkiem w postaci zegarka z napisem „za pracę na drogach w 1929 r. Przewodniczący W. P“. i te drobne podarki w wielkiem stopniu przyczyniły się do osiągnięcia dobrych wyników.

(D. c. n.)

Kilka uwag do artykułu inż. A. Pietrowa „Klesowskie kamieniołomy granitowe na Wołyniu“.

Inż. M. S. Okęcki.

Autor porusza jedno z najbardziej doniosłych zagadnień w dziedzinie racjonalnej gospodarki drogowej zarówno państwowej, jak i samorządowej— sprawę zaopatrywania naszych dróg publicznych w dobre materjały kamienne.

Jednakże sposób ujęcia tego zagadnienia i wnioski, jakie z takiego ujęcia się wysuwają nie mogą nie nastręczyć poważnych wątpliwości, czy autor jest należycie obeznany z całokształtem zagadnienia. W przeciwnym razie musiałoby powstać przykre przypuszczenie, że autor nie potrafił odnieść się objektywnie do poruszonego zagadnienia i że artykuł jego posiada charakter nie dyskusyjny, lecz reklamowo ogłoszeniowy.

Autor podaje szereg niewątpliwie cennych informacyj w tych ustępach, które są zaczerpnięte z prac prof. Nestorowicza, jak również przytacza szereg niewątpliwych akcjomatów, że np. kamień używany dla budowy i utrzymania dróg powinien być badany laboratoryjnie — są to jednak wiadomości dostatecznie już znane szerokiemu ogółowi fachowców.

Z jak wielką, naprzykład, starannością są prowadzone w kraju badania laboratoryjne, świadczyć mogą opublikowane w 1929 r. przez Drogowy Instytut Badawczy przy Politechnice Warszawskiej „Wyniki badań laboratoryjnych materjałów kamiennych, używanych do budowy i utrzymania dróg w Polsce“; badania te zostały przeprowadzone na zlecenie Ministerstwa Robót Publicznych, przyczem już poprzednio wyniki badań w miarę ich przeprowadzania były podawane w poszczególnych numerach „Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych“.

Autorowi prace te są prawdopodobnie nieznane, trudno bowiem przypuścić, zupełnie niezależnie od tego czy jest więcej lub mniej zainteresowany w rozwoju opisanego szczegółowo przez siebie jednego z prywatnych kamieniołomów w Klesowie, żeby mógł je rozmyślnie pominąć.

W każdym razie dowiedziałby się, że badania bazaltów zarówno z Berestowca, jak i z Janowej Doliny, zostały przeprowadzone i dały bardzo zbliżone rezultaty [1]), czego zresztą należało się spodziewać.

BAZALT	Z Berestowca	Z Janowej Doliny
Ciężar właściwy	2,96	2,96
Gęstość	2,92	2,94
Wytrzymałość na ściskanie	2159 kg cm²	2335 kg/cm²
Ścieralność na tarczy cm.	0,52	0,58
Nasiąkliwość %	1,57	0,26
Porowatość	0,045	0,008

Różnice zachodzą tylko w charakterze formacji, pokrywających bazalty w Berestowcu i w Janowej Dolinie; w Berestowcu mamy wyraźny zespół rafowy, oraz dużo zlepieńców, przesyconych substancją chlorytową, podczas gdy bazalty w Janowej Dolinie są pokryte utworami zastoiskowemi, charakterystycznemi dla miejsc płytkowodnych, a wody ciepłej i bardzo słonej [2]).

Dalsze omawiania wyników badań geologicznych terenów bazaltowych w Janowej Dolinie, prowadzonych od kilku już lat systematycznie przez Państwowy Instytut Geologiczny w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych, zaprowadziłyby nas zbyt daleko — wspomina się tu o nich tylko dlatego, że autorowi artykułu rzeczy te są widocznie zupełnie nieznane.

[1]) „Wyniki badań etc“, str. 33. Warszawa, 1929 r.

[2]) Warstwa wapienia nad bazaltem w Janowej Dolinie zawiera do 70% szczątków przeróżnych organizmów, w tem briosa do 50%.

Mało wdzięczne zadanie wziął na siebie autor przeciwstawiania granitów których zalety są ogólnie znane—bazaltom, których zalety są również dobrze znane wszystkim technikom; przecież i u nas bazalty berestowieckie są od wielu już lat używane w kraju, a niektóre z szos bazaltowych w województwie wołyńskiem doskonale przetrwały nawet wielką wojnę bez większych napraw; należało się liczyć również z faktem, że w całej Europie bazalty są oddawna używane jako dobre materjały drogowe, o czem chociażby świadczy wielki rozwój przemysłu bazaltowego dla celów drogowych w Niemczech,—i że nowoczesna technika drogowa wysuwa bazalty na pierwsze miejsce jako doskonały materjał na grysiki szlachetne, poszukiwane i używane w dużych ilościach przy budowie nowoczesnych nawierzchni.

Ustęp, w którym autor opisuje propozycję jednego z przedsiębiorców obniżenia warunkowego oferowanych cen, mało nadaje się do dyskusji, jak nie nadałaby się do dyskusji, naprzykład, propozycja któregoś z oferentów obniżenia cen w czasie przetargu; rzeczą samego przedsiębiorcy jest realna kalkulacja, niezależnie od zrozumiałej chęci chwilowego usunięcia innych konkurentów. Zresztą ostatnie wielkie zniżki cen na przetargach w 1930 r. rzucają na całą sprawę charakteryzujące ją światło.

Autor lepiej przysłużyłby się sprawie, gdyby zamiast zwalczania argumentami ciętemi, ale dobranemi z pominięciem rzeczywistości, nowej pożytecznej dla celów drogowych placówki—przemyślał i wskazał drogę do uzgodnienia współpracy, dla wyprowadzenia przemysłu kamieniarskiego z ciężkiego rzeczywiście położenia, w jakim się przemysł ten przejściowo znajduje nietylko z własnej winy—braku w większości wypadków należytej organizacji—lecz i wskutek ogólnej depresji gospodarczej—a więc wielkiego zastoju i w tej dziedzinie, gdzie istnieją podstawy do zdrowego optymizmu—w dziedzinie budownictwa drogowego, którego najlepszym zwiastunem jest wielki rozwój ruchu autobusowego w Polsce.

KRONIKA.

Zamiana pożyczki wodociągowej na osuszenie łąk miejskich pod tereny budowlane.

Miasto Łuck z rokiem 1928 przystąpiło do przeprowadzenia dwóch poważnych inwestycyj.

Pierwsza z tych, znajdująca się już w drugiej połowie realizacji obejmuje osuszenie 72 ha łąk, położonych na południu miasta, w celu użycia tych terenów pod planową rozbudowę śródmieścia.

Przeprowadzenie tej inwestycji było palącą koniecznością z uwagi na dotkliwy brak terenów budowlanych w m. Łucku, otoczonem z 3-ch stron nieużytkami.

Jako dowód powyższego może posłużyć fakt, że ceny 1 m² placu w śródmieściu dochodzą do 60 zł., a przy głównej ulicy nawet do 150 zł.

Drugą z podjętych inwestycyj jest budowa wodociągów. Zarząd miasta mając na względzie jako najpilniejsze zadanie, podnieść zdrowotność i stan sanitarny miasta, jeszcze w roku 1928 poczynił starania o uzyskanie pożyczki na budowę wodociągów, i uzyskał pożyczkę na ten cel w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 100.000 dol. ameryk. nominalnych. W roku 1929 został opracowany przez Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny w Warszawie projekt wodociągów dla m. Łucka, który obecnie znajduje się w Min. Rob. Publ. przedłożony do zatwierdzenia.

Przeprowadzenie jednak dwóch tak poważnych iuwestycyj, przy obecnym, ciężkim stanie finansowym nie tylko miasta, lecz i całego kraju, jest rzeczą bardzo trudną. Zarząd miasta licząc się z tym stanem, zdecydował w pierwszym rzędzie zakończyć roboty osuszenia łąk, tembardziej, że I-sza serja tych robót jest już na ukończeniu, do budowy zaś wodociągów przystąpi po całkowitem ukończeniu robót meljoracyjnych.

Zaspokojenie potrzeby dostarczenia ludności zdrowej wody zostanie czasowo rozwiązane przez budowę wież zbiornikowych, z których dwie już pobudowano, a w roku 1930 miasto dokona budowy 3-ciej wieży na przedm. Wólka.

Przyjmując ten porządek prac, Rada Miejska m. Łucka w dniu 31.I.1930 r. uchwaliła, by zaciągniętą w roku 1928 pożyczkę dolarową w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 100.000 dolarów ameryk. użyć tymczasowo na pokrycie kosztów związanych z osuszeniem łąk miejskich, z tem, że po przeprowadzeniu meljoracji terenów i ich parcelacji, pierwsze sumy uzyskane ze sprzedaży parcel na omawianym terenie będą użyte na restytuowanie uzyskanej pożyczki i następnie suma ta dopiero będzie użyta na budowę wodociągów.

Tymczasowo przeprowadzane roboty meljoracji łąk miejskich, przedstawiają się następująco:

I-sza serja robót będących na wykończeniu obejmuje sypanie, zabrukowanie i odarniowanie wału ochronnego, dług. 1810 m. wraz z budową ścianek szczelnych w miejscach krytycznych wału i wywłaszczeniem gruntów prywatnych, koszt około 585.000 zł.

Roboty II-giej serji pozostające do przeprowadzenia w roku 1930, są następujące:

Usypanie wału przy wylocie rz. Głuszca do Styru, wraz ze ścianką szczelną dług. 100 m., urządzenie śluzy dla odpływu wód gruntowych przy niskim stanie wód rzecznych, budowa stacji pomp, wykonanie rowów otwartych na osuszanym terenie. Przewidywany koszt II-giej serji robót wyniesie 250.000 zł.

Bezpośrednio po zakończeniu robót meljoracyjnych miasto przystąpi do parcelacji i wyprzedaży gruntów przeznaczonych pod budowę.

Według prowizorycznego obliczenia, z pośród uzyskanych 72 ha ziemi, przestrzeń gruntów projektowana do wyprzedaży wyniesie około 41 ha, następnie 14 ha odejdzie pod parki i place na budowę gmachów użyteczności publicznej, oraz

około 10—12 pod ulice i place publiczne, reszta gruntów są to place stanowiące własność prywatną.

Powyższą ilość gruntów t. j. 41 ha Magistrat projektuje rozsprzedać w ciągu około 10 lat.

Podstawą do przyjęcia takiego terminu wysprzedaży może posłużyć fakt, że roku 1929 w m. Łucku dokonano tranzakcyj kupna i sprzedaży gruntów na sumę około 1.000.000 zł.

Z powyższego można przyjąć, że w pierwszym roku po zakończeniu robót, przynajmniej na jedną trzecią powyższej kwoty, miasto wyprzeda część własnego terenu, czyli na sumę 350.000 zł. Ustalając przeciętną cenę sprzedażną na 8—10 zł. m², obszar wyprzedany w ciągu 1-go roku wyniesie 4—5 ha.

Główną zasadą przy wyprzedaży gruntów będzie miarowe posuwanie się po linjach łączących się z głównemi arterjami komunikacyjnemi miasta, jak również sprzedawanie w takim porządku, aby równocześnie z pełną zabudową mogły być zabrukowane ulice na koszt właścicieli przyległych działek (art. 174 U. B.).

Na tej podstawie opierając się na szkicu zabudowy terenów akceptowanym przez Radę Miejską projektuje się w pierwszych okresach do sprzedaży:

w I-szym roku	4.50	ha	po cenie	9	zł. m²	na sumę	405.000 zł.
„ II-m	„ 4.91	„	„	8	„	„	392.800 „
„ III-m	„ 4.80	„	„	9	„	„	432.000 „
„ IV-m	„ 4.36	„	„	9	„	„	392.400 „

W ten sposób całkowita parcelacja terenów rozłoży się na 9 lat.

Licząc średnią sumę uzyskaną rocznie ze sprzedaży działek około 350.000 złotych, miasto uzyska ogółem 3.150.000 zł., czyli że oprócz pokrycia zaciągniętej pożyczki i zwrotu poniesionych dodatkowych kosztów, miasto osiągnie poważną kwotę na wykonanie innych inwestycyj miejskich, a w szczególności budowy wodociągów.

Wizja lokalna robót przy wale ochronnym na rz. Styr w Łucku.

Jak dowiadujemy się w sprawie budowy wału ochronnego na rz. Styr w Łucku przybył specjalnie delegowany przez Min. Rob. Publ. Nacz. Wydz. inż. Wawrzkowicz dla obznajomienia się ze stanem faktycznym budowy. Budowa wału ochronnego jak o tem już poprzednio wzmiankowaliśmy, stanowi część składową robót meljoracyjnych, zmierzających do osuszenia łąk miejskich nad Styrem, celem uzyskania około 70 ha nowych obszarów któreby umożliwiały racjonalną rozbudowę miasta.

W trakcie samego wykonania robót przy budowie wału ochronnego, dzięki nieprzewidzianym przez projekt pierwotny warunkom terenowym i hydrologicznym, co nastręczyło pewne trudności, należało już podczas wykonania budowy wału zastosować szereg dodatkowych robót umocowawczych jak palisadowania, brukowania i t. p. dzięki czemu koszta znacznie wzrosły, tembardziej, że wał ochronny musiał być ukończony przed nastaniem wiosennych rozlewów rz. Styru.

Roboty zaczęte były r. ub. na schyłku lata i kontynuowane do późnej jesieni, przyczem stale należało walczyć z osiadaniem nasypu. Delegat z ramienia Min. Rob. Publ. badał na miejscu jak stronę techniczną tak i stronę finansową budowy wału, jako budowli hydrotechnicznej, która dotychczas była inspekcjonowana przez organa Dyr. Rob. Publ. Urzędu Woj. Wol. Niezawodnie poczynione zmiany, zasadniczo odbiegające od projektu pierwotnego, spowodowane zostały względami wytrzymałości budowli jako ochronnej i z punktu widzenia wymagań technicznych znajdują dostateczne usprawiedliwienie, aczkolwiek musiało to podnieść ogólne koszta budowy, nad wyszukaniem pokrycia których zastanawia się obecnie Rada Miejska Mag. m. Łucka który tą budowę zainicjował i zamierzał finansować.

Nadmiar ciężarów podatków drogowych na drogi samorządowe.

Wówczas gdy podstawowy dział gospodarczy jakim jest rolnictwo a za nim i cały kraj przeżywa ostry kryzys, szukając dróg do wyjścia z bezradnego położenia, niektóre Wydz. Pow. Sejmikowe nie licząc się z położeniem sprawy, w programach robót na drogach samorządowych, przeciążają ludność nadmiarem świadczeń i podatków. Typowy przykład tego zakomunikowano nam z Dubieńszczyzny.

Niewielki folwark składający się z około 140 ha gruntów ornych, łąk i zagajników w pow. Dubieńskim opłacał t. zw. sejmikowy podatek drogowy w-g następującego wymiaru: w r. 1926 — zł. 85, r. 1927 — zł. 155, r. 1928 — zł. 165; wysokość tego podatku stanowiła pewien proporcjonalny stosunek do zasadniczego podatku gruntowego i w r. 1928 wynosiła około 40%.

W r. 1929 podatek ten został raptownie podniesiony do kwoty 420 zł. (w r. 1928 było jak wyżej 165 zł.) czyli 2½-krotnie i wynosił bezmała 100% pod. gruntowego. Tak raptowna zwyżka podatku drogowego w żadnym razie nie mogła być współmierną do zniżki cen na zboże, nic więc dziwnego, że dotkliwie odbić się musiała na gosp. rolnych. Nie dość na tem. Równocześnie a niezależnie od tego podatku Wydz. Pow. Sejmiku w związku z budową i brukowaniem drogi z Targowicy do Lichaczówki nałożył dodatkowy ciężar na ludność w postaci świadczeń szarwarkowych. Do świadczeń tych zostały powołane gminy częstokroć nawet b. oddalone od samego miasteczka Targowicy i zgoła nie zainteresowane w tej drodze lokalnej z której nigdy nie korzystały i korzystać nie będą jako że sfera interesów tychże gmin dotyczy innych dróg i w całkiem innym kierunku. Atoli, mając nałożony przymus szarwarkowy, mieszkańcy poszczególnych wiosek danej gminy jak Pełcza, Werba i t. p. zmuszeni byli, dla wykonania świadczeń w postaci dowiezienia 1 wozu kamieni, odbyć drogę po 70 do 80 klm. licząc od danej wsi do Targowicy i z powrotem. Według programu zwózki kamienia na daną wieś przypadało po kilka razy stawić się dla dokonania świadczenia szarwarkowego w pewnym ustalonym okresie, czyli że posiadacz zaprzęgu konnego winien był kilka razy odwiedzać Targowicę dość oddaloną od jego wsi macierzystej.

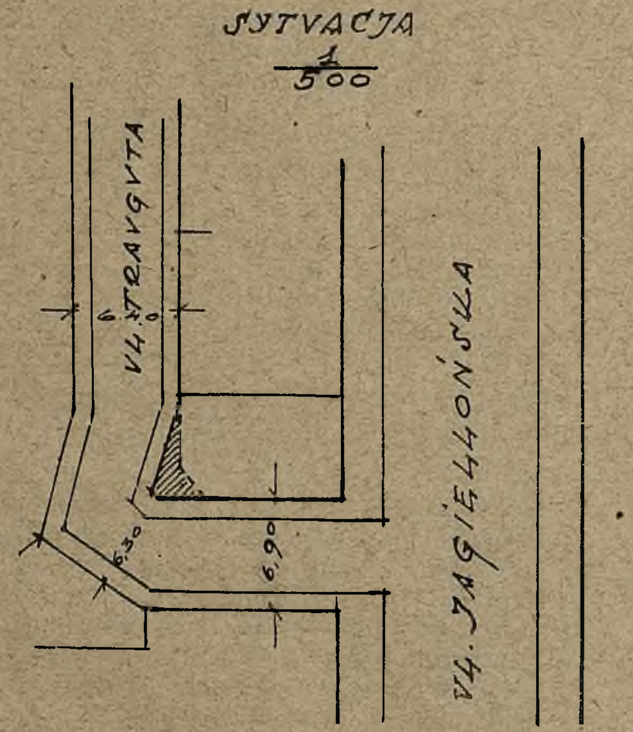
Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że organizacja robót przeoczyła wbrew przepisom ten fakt, że do świadczeń szarwarkowych

ludność pociągnięto właśnie na samym początku żniw co już stanowczo przeczy wszelakiej logice i zdrowemu sensowi. Powinność samego świadczenia szarwarkowego mogła być „przewaloryzowana“ na opłatę gotówkową, którą wymierzała bądź gmina bądź Sejmik, a wówczas dla przytaczanego wypadku wyniosła kwotę 280 zł. Istotne obciążenie zatem w tym wypadku gosp. rolnego wyniosło 420 zł. jako pod. drogowy plus 280 zł. z tytułu szarwarku jako „dodatek do podatku“ razem tedy w r. ub. na teryt. Sejmiku Dubieńskiego ciężar podatków drogowych wyniósł sumę 700 zł. czyli w porównaniu z 165 zł. z r. 1928 wzrósł 4-krotnie. Zważywszy na dość szeroko zakrojoną skalę robót drogowych jakie projektuje wykonać w r. bieżącym Sejmik Dubieński, tudzież mając na uwadze, że w budżetach oficjalnych są ściśle preliminowane sumy o tendencjach, oszczędnościowych, należy wyrazić obawę, aby Dubieński Sejmik, nawet ożywiony usprawiedliwioną troską o stan dróg nie uciekł się do błędnego ujęcia i rozwiązania sprawy przez stosowanie ponownego nadmiaru ciężarów podatkowo - szarwarkowych jakimi obarcza się ludność, celem wykazania się wydajnością bądź taniością wykonywanych robót drogowych, niezależnie od sum posiadanego budżetu drogowego.

Z zagadnień rozbudowy m. Łucka.

Brak tanich terenów budowlanych i ich wielka drożyzna w śródmieściu powoduje niezdrową dążność do najdalej idącego wyzyskania parcel, a często i naruszenia linji regulacyjnej ulic, które i tak pozostawiają wiele do życzenia.

Najlepszym tego przykładem jest, jak to wskazuje rycina — dobudowa klatki schodowej dla



umożliwienia nadbudowy piętra w istniejącym narożnym domu przy ul. Traugutta — przez odcięcie klinowego skrawka kosztem ulicy. Uczyniono z tej ulicy i tak już prawie niedostępnej dla pojazdów, coś, co ulicą już nazwać nie można, bo o przejeździe przez dziwaczny zakręt bez katastrofy niema mowy.

Należałoby unikać stwarzania tego rodzaju faktów dokonanych, w przeddzień opracowania planów regulacyjnych miasta, których wprowadzenie nastręczy i tak wiele trudności, ze względu na zaniedbany stan wszystkich bocznych ulic miasta.

Należy się spodziewać poprawy tych niezdrowych stosunków po uzyskaniu nowych terenów budowlanych na osuszonych łąkach miejskich o obszarze 72 ha, nad czem prace posuwają się dość szybko.

O zainteresowaniu się ludności temi terenami, świadczy organizowanie dwu równocześnie spółdzielni budowlano-terenowych — dla ułatwienia nabywania działek na nowych terenach oraz umożliwienia zorganizowanej pracy przy budowie tanich domów mieszkalnych.

Byłoby ze wszechmiar pożądanem, by prace nad osuszeniem zostały ukończone w b. r.

Regulacja rz. Horynia.

Jak nasz korespondent z Kostopola donosi, w projekcie robót na r. b. znajduje się dalsza regulacja rz. Horynia w miejscach najbardziej takowej wymagających. Zważywszy, że rz. Horyń podobnie jak Słucz, przebiegając przeważnie przez tereny lesiste t. zw. Polesia Wołyńskiego, stanowi jedną z ważniejszych dróg wodnych Wołynia i ma szczególne znaczenie dla spławu, kwestja ta posiada doniosłe znaczenie gospodarcze.

Dotychczasowe szczupłe środki budżetowe i niedocenianie znaczenia regulacji rzek wogóle przez miejscowe czynniki samorządu czy zrzeszeń zainteresowanych, nie dawały możności sprawę regulacji postawić na właściwym stopniu i poziomie, a będąc z reguły inicjowana przez organa rządowe, regulacja ta musiała siłą rzeczy ograniczać się do sporadycznych wypadków, nie osiągając planowej a skoordynowanej akcji jako programu całkowitego.

W każdym razie należy wyrazić uznanie, że kwestja ta została zainicjowana i dążyć należy w dalszym ciągu do tego, by widocznemi korzyściami, płynącemi z regulacji rzek Wołynia, zainteresowały się szersze masy.

Dotychczasowo na Horyniu w r. ub. skorygowano odcinek Horynia przy m-ku Stepań z okazji przebudowy mostu, przyczem częściowo przeprowadzoną została równoczesna meljoracja gruntów przybrzeżnych, jednak wyników tejże jeszcze nie można przeceniać z uwagi na wyłaniającą się potrzebę i konieczność przedsiębrania dalszych robót regulacyjnych dla uzgodnienia interesów zarówno rolnictwa, jak i samej rzeki będącej arterją komunikacyjną.

Z ŻYCIA WOŁYŃSKIEGO STOW. TECHNIKÓW.

Protokół № 108

z posiedzenia Wydziału W. S. T. z dnia 28.II 30 r.

Obecni: kol. E. Rajewski jako przewodniczący, członkowie: kol. Siemiątkowski, Kokesz, Bielicki, Romanowicz, Raczyński, Lewandowski.

Porządek dzienny:

1) Przyjęcie nowych członków—przyjęto jednogłośnie Edwarda Bartoszewicza (Łuck, Dominikańska l. 36) i inż. Stefana Wieszeniewskiego (Łuck, Zakopiańska 8).

2) Ustalenie programu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w dniu 2 marca 1930 r.

Protokół № 13

z posiedzenia Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia odbytego dnia 2 marca 1930 r.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybory Prezydjum,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie Wydziału
   a) ogólne
   b) kasowe
   c) czasopisma
   d) Koła Rówieńskiego
   e) „ Architektów
4) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1930,
5) Wybór nowych Władz Stowarzyszenia
6) Wybór członków do Sądu Dyscyplinarnego i Komisji Rewizyjnej.
7) Wybór delegatów na Zjazdy Związku Polskich Zrzeszeń Techników
8) Sprawa Polskiego T-wa Technicznego
9) Interpelacje i wolne wnioski.

Posiedzenie otworzono o godz. 12-tej przemówieniem Prezesa Stowarzyszenia kol Rajewskiego oraz wspomnieniem pośmiertnem ś. p. Alfreda Hantkego, poczem wybrano Prezydjum Zgromadzenia w osobach: kol. Bolcewicza jako Przewodniczącego, kol. Bielickiego i kol. Siemiątkowskiego jako asesorów i kol. Raczyńskiego jako sekretarza.

Po stwierdzeniu 35 obecnych członków, inż. Mieszkowski z Biura Meljoracji Polesia w Brześciu n/B wygłosił bardzo zajmujący odczyt o projektach i pracach dotychczas wykonanych nad osuszeniem Polesia który to odczyt zamieścimy osobno. Nadmienić należy, że odczyt ten urozmaicono przeźroczami i licznemi zdjęciami terenu i robót wykonanych.

Po przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia nastąpiło sprawozdaniego z działalności Wydziału za okres ubiegły.

Sprawozdanie ogólne z działalności Wydz. W.S.T. za okres od 2 lutego 1929 r. do 2 marca 1930 roku.

Ilość członków Stowarzyszenia wynosi 110.

W okresie sprawozdawczym przyjęto następujących członków:

1) p. inż. Franciszka Księżopolskiego (Łuck, Kolonja Urzędnicza),
2) p. inż. Władysława Dedewicza (Krzemieniec, Dubieńska rogatka 103),
3) p. inż. Artura Arkina (Łuck, Dyr. Rob. Publicz.),
4) p. Stanisława Jackiewicza (Łuck, Dyr. Rob. Publicz.),
5) p. inż. Jana Wasilkowskiego (Kowel, Łucka 97),
6) p. inż. Wiktora Librowicza (Łuck, Dyr. Rob. Publicz.),
7) p. Wasyla Hałuszkę (Łuck, Al. B. Chrobrego 33-b),
8) p. inż. Karola Lipińskiego (Łuck, Szopena 4),
9) p. inż. Jerzego Majmeskula. (Kowel, Łucka 38),
10) p. Aleksandra Ogorodnika (Zdołbunów, Szewczenki 39),
11) p. Antoniego Wojciechowskiego, (Równe, 3 Maja 18),
12) p. Gabrjela Jakubowskiego (Sadów, gm. Torczyn, powiat Łucki),
13) p. inż. Romualda Sawickiego (Łuck, Al. B. Chrobrego 70),
14) p. inz. Stefana Wieszeniewskiego (Łuck, Dyr. Rob. Publicz.),
15) p. Edwarda Bartoszewicza (Łuck, Dominikańska 36).

Wystąpili że Stowarzyszenia:

pp. 1) J. Gerszfeld z Korca
2) Mieczysław Zapałowski

Członkami korespondentami zostali:

p. inż. Józef Pruchnik
p. inż. Władysław Dunin

Wykluczeni ze Stowarzyszenia za niepłacenie składek członkowskich:

1) p. inż. Edward Downar
2) p. inż. Neczaj Hruzewicz
3) p. Tadeusz Rajtar
4) p. Konstanty Szebanow
5) p. Jan Królikowski
6) p. inż. Stanisław Maliszewski.

W okresie sprawozdawczym odbyto 10 posiedzeń Wydziału na których rozpatrywano następujące sprawy.

1) Organizacja Biura Porad Technicznych,
2) Reorganizacja Redakcji W. W. T.
3) Okólniki Związku Pols. Zrzeszeń Techn.
4) Budowa Domu Techników w Łucku.
5) Zorganizowanie wycieczi do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową
6) Lokal Woł. Stowarzyszenia Techników.
7) Działalność Rówieńskiego Koła W.S.T.
8) Finanse Stowarzyszenia
9) Delegowanie Przedstawiciela Stowarzyszenia do Rady Opiekuńczej w Państw. Szkole Mierniczo-Drogowej w Kowlu.
10) Projekt ustawy meljoracyjnej oraz wszelkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia.

OBRÓT KASY W. S. T. w ROKU 1929.

STAN CZYNNY.	
Saldo z 1928 roku	1492.66
Wpisowe	30.—
Składki	961.17
Komorne z najmowanego lokalu	300.—
Prenumerata i ogłoszenia	4865.17
Na fundusz pośmiertny	832.25
„ „ pomnikowy	950.—
Na Powsz. Wystawę Kraj. w Poznaniu	599.—
Różne	100.—
Razem	10130.25

STAN BIERNY.		
WYDATKI BIUROWE.		
a) materjały piśmienne, znaczki pocztowe, druki i t. p.	55.92	
b) inwentarz	68.—	
c) prowizja inkasenta za zbieranie składek	22.—	145.92
WYDATKI GOSPODARCZE		
a) lokal	1837.03	
b) opał	166.50	
c) służba	135.—	2138.53
WYDATKI CZASOPISMA		
a) księgowe	300.70	
b) drukarni	2090.—	
c) inne (klisze, porto, ekspedycja i t. p.)	1580.36	3981.06
ZWIĄZKOWI POL. ZRZESZEŃ TECHN. w WARSZAWIE		
a) składki	182.75	
b) na Pow. Wystawę Krajową w Poznaniu	896.—	1078.75
FUNDUSZ POŚMIERTNY		
a) wdowie po ś. p. Lange	172.25	
b) „ „ „ Werpechowskim	50	172.75
Pomnik ś. p. Langego		910.55
Różne		370.—
Nadwyżka dochodów		1333.69
Razem		10130.25

Bilans na 31-go grudnia 1929 roku.

STAN CZYNNY.		
P. K. O.		811.65
Miejsk. Kasa Oszcz. w Łucku		39.50
Bank Ziemian Wołynia		31.15
Kasy podręcznej		451.33
Inwentarz		705.—
Dłużnicy składek członkowsk.	5453.01	
„ czasopisma	3587.00	9040.01
Razem		11078.70

STAN BIERNY.	
Rk. Funduszu pośmiertnego	659.50
„ „ pomnikowy	30.45
„ Drukarni Biskupiej w Łucku	311.70
„ Związkowi Polskich Zrzeszeń Technicznych	356.30
„ Majątek Stowarzyszenia	9720.75
Razem	11078.70

Skarbnik *(—) Lewandowski.* Sekretarz *(—) F. Raczyński.* Prezes *(—) E. Rajewski.*

Sprawozdanie z czasopisma Wol. Wiad. Techn.

Numerów wydano 12 o nakładzie miesięcznym 500 egzemplarzy, z których Nr. 5 był numerem architektonicznym. Średni koszt nakładu 300 zł. miesięcznie.

Oprócz członków, czasopismo posiada 150 stałych prenumeratorów oraz 50 egzemplarzy wysyła się do bibljotek publicznych jakoteż do Redakcji czasopism technicznych w drodze wymiany.

Sprawozdanie z działalności Koła Rówieńskiego zostanie wydrukowane w następnym numerze czasopisma.

Sprawozdanie z działalności Koła Architektów.

Koło Architektów powstało 8 grudnia 1928 r. i posiada 12 członków. W maju 1929 r. wydało ono zeszyt architektoniczny, który obejmował prace konkursowe domu ludowego w Horochowie, Kopca w Kostiuchnówce oraz domków dla m. Ratna. W b. r. zamierza Koło opublikować szereg prac swych członków w osobnym zeszycie oraz zasilać poszczególne numery Wyłyńskich Wiadomości Technicznych artykułami z dziedziny budownictwa i architektury.

Protokół

Komisja Rewizyjna Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników w składzie kol. Wacława Gordziałkowskiego i kol. Ludwika Samotyji w dniu 23 lutego 1930 r. przeprowadziła rewizję czynności gospodarczych Wydziału Wol. Stow. Techn., sprawdziła dowody i księgi rachunkowe za 1929 rok, oraz stan kasy na dzień rewizji.

Wezwani do dokonania swych czynności członkowie Komisji Rewizyjnej kol. J. Rossdejtscher, kol. K. Szkolnicki oraz zastępca członka Kom. Rewiz. kol. R. Moczulski do pełnienia czynności rewizyjnych nie stawili się.

Komisja po dokonaniu rewizji ustaliła co następuje:

Stan kasy na dzień 31.XII 1929 r.:

w przychodzie	10.130,25 zł.
w rozchodzie	8.796,56 zł.
Saldo gotówkowe	1.333,69 zł.

W poszczególnych działach przychód i rozchód dzieli się:

Wyszczególnienie	Przychód	Rozchód	SALDO	
			dodatnie	ujemne
Administracja. .	300.—	2.520.27	—	2.220.27
Czasopismo techn.	5.396.66	3.912.69	1.483.97	—
Składki członk. .	1.952.34	5.30	1.947.04	—
Różne . . .	100.—	370.—	—	270.—
Pośmiertne . .	832.25	172.75	659.50	—
Fundusz pomnik. .	950.—	919.55	30.45	—
Pow. Wyst. Kraj. .	599.—	896.—	—	297.—
Razem .	10.130.25	8.796.56	4.120.96	2.787.27

Ustalono, że podane wyżej pozycje dochodu i rozchodu są powiększone sumami przejściowemi obrotu gotówkowego a mianowicie ogólny dochód winien być pomniejszony o sumę 1640 zł., czyli faktyczny przychód wynosi 8.490.25 zł. i rozchód 7.156.56 zł. W odniesieniu powyższej manipulacji kasowej na poszczególnych działach suma 1640 zł. zwiększyła w dochodzie i rozchodzie konto czasopisma o 1000 zł., fundusz (pośmiertny) pomnikowy o 100 zł. i fundusz Powszechnej Wystawy Krajowej o 540 zł.

Wszystkie dowody kasowe—księgi, rachunki, oraz wpisy do księgi kasowej zostały sprawdzone, przytem żadnych usterek nie skonstatowano. Nadpłaty w roku sprawozdawczym przy wyliczeniu się z zaliczek przez kol. C. Rajewskiego w kwocie 40 zł. i przez kol. E. Romanowicza w kwocie 20 zł. zostały w dniu rewizji wpisane do księgi kasowej pod poz. 46 i 47 na dochód składek członkowskich i w rozchód na czasopismo, na którą to pozycję nadpłata została dokonana.

Ponadto Komisja ustaliła stan kasy ze sprawdzeniem dowodów i wpisów do księgi kasowej za czas od 1-I 1930 r, do 23-II 1930 r. przyczem stwierdzono:

w przychodzie	2521,90
w rozchodzie	1123,14
Saldo na 23/II 1930 r.	1398,76

Z tego na rachunku bieżącym P.K.O.	750,17	
W Banku Spółdz. Ziemian Wołynia	355,09	
W Miejskiej Kasie Oszczędn. w Łucku	89,50	
W Kasie podręcznej W.S.T.	254,—	gotówkę okazano komisji.
Razem	1398,76	

Komisja konstatuje, że stosownie do uwag poprzedniej Komisji Rewizyjnej zaprowadzono dziennik kasowy systemu amerykańskiego, który dokładnie uwidocznia stan gospodarki finansowej W. S. T. Stwierdzono także w stosunku do roku ubiegłego poprawę w prowadzeniu księgowości i rachunkowości wogóle, co w znacznym stopniu ułatwiło Komisji Rewizyjnej prowadzenie kontroli.

W wyniku rewizji Komisja stawia wnioski:

1. Proponuje Wydziałowi W. S. T. przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek co do rozrachunku z Kołem Równieńskim stosownie do wyników badania specjalnej komisji celem powzięcia przez Walne Zgromadzenie ostatecznej decyzji.

2. udzielenia Wydziałowi W.S.T. przez Walne Zgromadzenie absolutorjum.

(—) Inż. L. Samotyja.

(—) Inż. W. Gordziałkowski.

Łuck, dnia 23.II 1930 r.

Preliminarz budżetowy W. S. T. na rok 1930.

PRZYCHÓD

1) Składki	2000	zł.
2) Czasopismo	5000	„
3) Różne	2000	„
Razem . .	9000	zł.

ROZCHÓD

1) Wydatki biurowe	300	zł.
2) „ gospodarcze . . .	2200	„
3) „ czasopisma . . .	4000	„
4) „ organizacyjne i reprezentacyjne	200	„
5) Urządzenie bibljoteki . . .	300	„
6) Różne	2009	„
Razem . .	9000	zł.

(—) *Inż. Raczyński*	(—) *M. Lewandowski*	(—) *Inż. Rajewski*
Sekretarz	Skarbnik	Prezes

Po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej, udzielono jednogłośnie ustępującemu Wydziałowi absolutorjum.

Następnie przyjęto i zatwierdzono preliminarz budżetowy na r. 1930.

Wybory nowych Władz Stowarzyszenia przeprowadzono sposobem tajnym, które dały następujące wyniki:

Do Wydziału weszli:

1) kol. Siemiątkowski Jan
2) „ Raczyński Franciszek
3) „ Rajewski Emanuel
4) „ Lewandowski Marjan
5) „ Kokesz Franciszek
6) „ Romanowicz Cezary
7) „ Bielicki Wacław
8) „ Bartoszewicz Edward,
9) „ Wierniewicz Wacław
10) 11) } prezesi Kół Stowarzyszenia

Do Sądu Dyscyplinarnego wybrano:

1) kol. Gordziałkowskiego Wacława
2) „ Baczyńskiego Adolfa
3) „ Wasilewskiego Borysa
4) „ Bolcewicza Jana } sędziowie z r. 1929
5) „ Świętochowskiego Walerego

na zastępców:
1) kol. Majmeskula Jerzego
2) „ Filipczuka Filipa

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:
1) kol. Siemieńcowa Michała
2) „ Librowicza Wiktora
3) „ Samotyję Ludwika

na zastępców:
1) kol. Szczudło Kazimierza
2) „ Sawickiego Romualda.

Delegatami na Zjazdy Polskich Zrzeszeń Technicznych wybrano:
1) kol. Bielickiego Wacława
2) „ Bolcewicza Jana
3) Siemiątkowskiego Jana

W sprawie Polskiego T-wa Technicznego: Po ożywionej dyskusji wyniesiono następującą rezolucję: zażądać od Wydziału opracowania stanowiska Stowarzyszenia w tejże sprawie na podstawie wniosków otrzymanych od poszczególnych Członków, które można składać Wydziałowi do dnia 1 maja r. b. Wnioski Stowarzyszenia zostaną przesłane na Zjazd Delegatów Z. P. Z. T. który odbędzie się w maju r. b.

Interpelacje i wolne wnioski:

1) W sprawie budowy domu Techników uchwalono polecić Wydziałowi zajęcie się tą sprawą, a wyniki podjętych prac przedłożyć następnemu Walnemu Zgromadzeniu.

2) w sprawie długu za składki członkowskie Koła Rówieńskiego uchwalono dług ten umorzyć ze względu na niemożliwość jego wyrównania.

3) W sprawie Kasy Pogrzebowej Stowarzyszenia, uchwalono ją nadal utrzymać, zalecając równocześnie Członkom Stowarzyszenia regularną wpłatę do niej.

4) W sprawie ubezpieczeń w T-wie „Vesta“ uchwalono sprawę załatwić na Wydziale po zebraniu ankiety od członków.

Po złożeniu podziękowania Prezydjum Zebrania za prowadzenie obrad, posiedzenie zakończono o godzinie 16-tej.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Protokół Nr. 109

z posiedzenia Wydziału W. S. T. z dnia 11 marca 1930 r.

Obecni kol. E. Rajewski jako Przewodniczący, członkowie: kol. Fr. Kokesz, W. Bielicki, J. Siemiątkowski, W. Wierniewicz, M. Lewandowski, W. Gorowic, Fr. Raczyński.

Porządek dzienny:

1) Wybór Zarządu Stowarzyszenia

2) Reorganizacja Redakcji W. W. T.

3) Przyjęcie nowych członków

4) Prośba do Dyrekcji Robót Publ. W. W. o współpracę

5) W sprawie udziału w Radzie Kolejowej w Radomiu

6) Udział w Komisjach szacunkowych przy Urzędach Skarbowych.

1) Głosowaniem jawnem wybrano jednogłośnie następujący Zarząd Stowarzyszenia:
Prezes inż. Jan Siemiątkowski
Sekretarz inż. Franciszek Raczyński
Skarbnik Marjan Lewandowski
Gospodarz inż. Wacław Bielicki.

2) Przeprowadzono następującą reorganizację Redakcji Wołyńskich Wiadomości Technicznych: Redaktorem odpowiedzialnym wybrano inż. Wacława Bielickiego.

Za kierunek pisma odpowiada Redaktor, odpowiedzialny przed Wydziałem Stowarzyszenia.

W skład Redakcji weszli:

kol. Cezary Romanowicz, sekretarz

członkowie: kol. Franciszek Kokesz, Wacław Wierniewicz, Romuald Sawicki, Leon Łakociński, Franciszek Raczyński.

3) Przyjęto do Stowarzyszenia inż. Konstantego Lewkiewicza (Łuck, Dyrekcja Robót Publicznych).

4) Uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Wołyńskiego z prośbą o współpracę ze Stowarzyszeniem, oraz o nadsyłanie do użytku tut. członków odpisów okólników Ministerestwa Robót Publicznych w sprawach drogowych i budowlanych, jakoteż urzędowych cenników na materjały i robociznę.

5) Uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu z prośbą o zarezerwowanie dla tut. przedstawiciela jednego miejsca w Radzie Kolejowej.

6) Upoważniono kol. Emanuela Rajewskiego i Witolda Gorowica do zastępowania interesów tut. sił technicznych w komisjach szacunkowych przy Urzędach Skarbowych w Łucku i w Równem.

Spis członków

Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników

na dzień 15-go marca 1930 r.

L.p.	Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania
1	Arkin Artur	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
2	Baczyński Adolf	Łuck, ul. Sienkiewicza 20.
3	Bartoszewicz Edward	Łuck, Dominikańska 36.
4	Bielicki Wacław	Łuck, ul. Sienkiewicza 22.
5	Borodin Bazyli	Łuck, Państwowy Zarząd Drog.
6	Bolcewicz Jan	Łuck, Urząd Wojewódzki.
7	Choroszy Mateusz	Radom, Nadzór Techn. Poczt i Tel.
8	Dąbkowski Włodzim.	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
9	Dedewicz Władysław	Krzemieniec, Dubieńska rog. 103.
10	Demjanow Teodor	Równe, ul. 3-go Maja 9.
11	Dunin Władysław	Konin, Urząd Wodny
12	Dzikowski Ryszard	Włodzimierz W., ul. Cmentarna 25
13	Filipczuk Filip	Łuck, Magistrat.
14	Gan Roman	Łuck, Państw. Zarząd Drogowy.
15	Głuszczuk Grzegorz	Łuck, Al. B. Chrobrego 14.
16	Gorowic Witold	Równe, ul. 3-go Maja 50.
17	Gordziałkowski Wacł.	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
18	Górski Wiktor	Równe, ul. Ulańska 7.

19	Górski Wacław	Równe, ul. Legjonowa 58.
20	Grigorjew Mikołaj	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
21	Hałuszko Wasyl	Łuck, Bol. Chrobrego 33-b.
22	Horsztejn Jan	Równe, ul. 3-go Maja 72.
23	Jackiewicz Stanisław	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
24	Jakubowski Gabriel	Sadów, gm. Torczyn, pow. Łuck.
25	Janicki Kazimierz	Łuck, ul. Matejki
26	Jarmołowicz Mikołaj	Równe, ul. Więzienna 6.
27	Jaśkiewicz A.	Równe, ul. Więzienna 3.
28	Kania Józef	Warszawa, Min. Rob. Publ.
29	Kamiński Jan	Równe, Państw. Zarząd Drogowy.
30	Kirszta Konstanty	Dubno, Elektrownia.
31	Karpowicz Stanisław	Dubno, Magistrat.
32	Kokesz Franciszek	Łuck, ul. Sienkiewicza 12-c.
33	Kokozow Jerzy	Dubno, ul. Piekarska 6.
34	Kołmakow Mikołaj	Warszawa, Fabryka „Rudzki i S-ka“ ul. Fabryczna Nr. 3.
35	Koczan Wincenty	Radziwiłłów.
36	Kożewnikow Grzeg.	Łuck, Państw. Zarząd Drogowy.
37	Kowalewski	Równe, ul. Skorupki 5.
38	Kowalow Grzegorz	Równe, ul. Poniatowskiego 2.
39	Kraft Tadeusz	Kowel, Urząd Archit. Rejonowego.
40	Księżopolski Franc.	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
41	Lange Edward	Łuck, ul. Szewczenki 31.
42	Lewandowski Marjan	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
43	Lewczanowski Aleks.	Łuck, ul. Monopolowa 2.
44	Lewkiewicz Konstanty	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
45	Librowicz Wiktor	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
46	Lipiński Karol	Łuck, Szopena 4.
47	Lubiński Stefan	Krzemieniec, Urząd Archit. Rejon.
48	Łakociński Leon	Łuck, ul. Sienkiewicza 14.
49	Majmeskula Jerzy	Kowel, Łucka 38.
50	Markow Michał	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
51	Melchert Teodor	Wiśniowiec, pow. Krzemieniecki
52	Mickiewicz K.	Równe, ul. Senatorska 15.
53	Michelson Maks	Łuck, ul. Szewczenki 22.
54	Moczulski Roman	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
55	Morozow Aleksander	Równe, ul. Mickiewicza 8.
56	Nimieński S.	Równe, ul. Hallera 37.
57	Nowożyłow W.	Równe, ul. 13-ej Dywizji 13.
58	Nozdrarczow Teodor	Łuck, ul. Piłsudskiego 100.
59	Ogorodnik Aleksander	Zdołbunów, ul. Szewczenki 39.
60	Ozolin Aleksander	Cumań, Ordynacja Ks. Radziwiłła.
61	Pietrow Aleksy	Łuck, ul. Skorupki 9.
62	Pietrow Michał	Łuck, Elektrownia.
63	Piłsudski Stanisław	Warszawa, ul. Śniadeckich 6 m. 1.
64	Pomykalski Stanisław	Krzemieniec, Państw. Zarząd. Drogowy
65	Press Grzegorz	Równe, ul. Francuska 9.
66	Pruchnik Józef	Brześć n/B, Biuro Proj. Mel. Pol.
67	Raczyński Franciszek	Łuck, Państw. Zarząd Drogowy.
68	Radwan Jan	Kowel, ul. Monopolowa 12.
69	Rajewski Emanuel	Równe, ul. Hallera 9.
70	Romanowicz Cezary	Łuck, Zarząd Dróg Wodnych
71	Romanowski Józef	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
72	Rossdejtszer Jerzy	Równe, Elektrownia.
73	Rylke S.	Równe, ul. Skorupki 1.
74	Rychalski Bazyli	Łuck, ul. Sienkiewicza 2.
75	Samotyja Ludwik	Łuck, Urząd Architekty Rejonow.
76	Sarnowski Henryk	Łuck, Izba Skarbowa.
77	Sarnowski Aleksand.	Kiwerce, Kol. Urzędnicza
78	Sawicki Romuald	Łuck, Bol. Chrobrego 70.
79	Senyk Leon	Równe, P. Z. D.
80	Siemiątkowski Jan	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
81	Siemiencow Michał	Łuck, Elektrownia.
82	Sienkiewicz Józef	Łuck, Al. B. Chrobrego 80.
83	Sidorczuk Szymon	Równe, Magistrat.
84	Sikora Teofil	Kowel, Urząd Architekty Rejonow.
85	Sikorski Stanisław	Krzemieniec, Urząd Archit. Rejon.
86	Sirotenko Michał	Równe, ul. 3-go Maja 222.
87	Suszyński Jan	Łuck, Klub „Ognisko“.
88	Stachoń Władysław	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
89	Stelecki Konstanty	Równe, ul. Dubieńska 14.
90	Stolarow A.	Równe, ul. Sienna 16.
91	Szkolnicki Kazimierz	Łuck, ul. Kościuszki 2.
92	Sznajder Michał	Łuck, Wydz. Powiat. Sejmiku.
93	Szczęk Władysław	Lwów, Nowy Świat 20.
94	Szczudło Kazimierz	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
95	Szymanowski Marjan	Dubno, Państw. Zarząd Drogowy.
96	Swiętochowski Wal.	Równe, Książecy Zaułek, dom wł.
97	Titarenko Jan	Równe, ul. Legjonów 72.
98	Tomkiewicz Marjan	Równe, ul. Mickiewicza 24.
99	Troniewski Leon	Cukrownia „Szpanów“ p. Rówieńs.
100	Turowski Marjan	Łuck, Al. B. Chrobrego 18.
101	Wasilewski Borys	Luboml, Państw. Zarząd Drogowy
102	Wasilkowski Jan	Kowel, Łucka 97.
103	Wejtko Mikołaj	Równe, ul. 3-go Maja 6.
104	Wierniewicz Wacław	Łuck, Urz. Wojew.
105	Wieszeniewski Stefan	Łuck, Dyr. Rob. Publ.
106	Wójcicki Zygmunt	Horochów
107	Wojciechowski Antoni	Równe, 3-go Maja 18.
108	Wolański Witalis	Kostopol, Państw. Zarząd Drog.
109	Ziembicki Henryk	Dubno, Państw. Zarząd Drogowy.
110	Zwiagincew Aleksand.	Równe, ul. 3-go Maja 50.

Na marginesie walnego zebrania.

Ponieważ na walnem zebraniu W. S. T. jeden z uczestników interpelował Prezydjum w sprawie składu Komitetu Redakcyjnego naszego czasopisma, nie od rzeczy będzie przeto tej sprawie poświęcić nieco uwagi, wyjaśniając stan faktyczny. Jak głosi regulamin Kom. Red. wydawcą czasopisma jest Wydział Woł. Stow. Techn., zaś w skład Kom. Red. może wejść każdy rzeczywisty członek Stow. drogą kooptacji. Słuszną tedy była uwaga i wyjaśnienie udzielone interpelantowi przez Prezydjum, że osobowy skład redakcyjny, przezwyciężając rozmaite trudności natury technicznej, z wielką życzliwością powita każdą nową twórczą a chętną siłę, tembardziej, że pewne działy techniki, zwłaszcza dotyczące działalności urzędów technicznych, nie zawsze korzystają z łamów stojącego do ich dyspozycji czasopisma technicznego na Wołyniu.

W niektorych wypadkach nie tylko nie spotykamy się z życzliwością osób zainteresowanych, lecz, jak na to zwrócono uwagę na walnem zgromadzeniu, przeciwnie, czasopismo nasze nie znajduje poparcia tam, skąd w pierwszym rzędzie takowego należałoby się spodziewać.

Ustosunkowanie się niektórych członków W. S. T., podobnież jak i ich ścisła współpraca na gruncie stowarzyszeniowym, a tem samem i w czasopiśmie, ulegały stałym zmianom, poczynając od daty powstania naszego czasopisma w r. 1925.

Większość składu osobowego (czem się interesował interpelant) Kom. Red. od początku powstania czasopisma trwa na zajętym posterunku służby publicznej, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, którą tu w warunkach kresowych niesie i nieść winna niezależnie od chwilowych, bo przejściowych wpływów i kierunków.

Taki stan rzeczy uniemożliwia wielu zasłużonym dla Stowarzyszenia i naszego czasopisma wolne zabieranie głosu i dyskusji w sprawach technicznych na Wołyniu, a tem samem pozbawia tej odżywki intelektualnej w godzinach wolnych po za szablonem i treścią bytowania.

Dla tego też stwierdzamy, powtarzając słowa wypowiedziane przez Prezydjum Waln. Zebr., że z serdecznością i po koleżeńsku witać będziemy każdego nowego współpracownika, który się do nas zgłosi z myślą i dążeniami twórczemi.

REDAKCJA.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Inż. W. BIELICKI.
WYDAWCA: WYDZIAŁ WOŁYŃSKIEGO STOW. TECHNIKÓW.